

o. Tomasz Gałkowski CP

Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

„Amoris laetitia” w perspektywie „lectio divina”

Treść: Wstęp. 1. Rodzina dobrej nowiny. 2. Katolicko – holistyczny paradygmat „Amoris laetitia”. 3. Franciszkowa „lectio divina”. Zakończenie

Po ponad dwóch latach od napisania przez papieża Franciszka Posynodalnej Adhortacji Apostolskiej „Amoris laetitia”¹ wzbudzona dyskusja, wywołana praktycznie jednym rozdziałem adhortacji (VIII), dotyczącym możliwości dopuszczenia do komunii świętej osób rozwiedzionych i żyjących w ponownym związku, znacznie przycichła. Przyczyniła się do tego publikacja listu biskupów argentyńskich, którego treść została uznana przez Franciszka za zgodną z jego sposobem myślenia, a także wyjaśnienia kard. F. Coccopalmerio, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych².

Papieskie podsumowanie synodalnych obrad dokonane w rozdziale VIII („Towarzyszyć, rozpoznać, i włączyć to, co kruche”), aczkolwiek nastawione na bliską papieżowi praktykę duszpasterską i towarzyszenie każdemu człowiekowi w jego drodze do Boga, wzbudziło wątpliwości w szerszej perspektywie trwałości doktryny kościelnej. Istota tychże wątpliwości była skoncentrowana wokół kwestii mocy wiążącej dotychczasowego nauczania oraz ewentualnego zerwania przez Franciszka z wcześniejszą tradycją i wiarą. Przedmiotem wątpliwości nie były zatem poszczególne poglądy i rozwiązania

¹ FRANCISZEK, *Amoris laetitia* (9.03.2016), Kraków 2016 [dalej: AL.].

² F. COCCOPALMERIO, *Przewodnik po ósmym rozdziale adhortacji Amoris laetitia papieża Franciszka*, Kraków 2017.

duszpasterskie zaproponowane przez papieża, lecz zgodność jego nauczania z dotychczasową doktryną Kościoła o małżeństwie oraz ocena mocy wiążącej (prawomocność) papieskiej adhortacji. Zdaniem oponentów pozostawała ona w konflikcie z niektórymi punktami nauczania Jana Pawła II zawartymi w „Familiaris consortio” czy „Veritatis splendor”³.

Adhortacja nie wywołała, jak to było w przewidywaniach jej oponentów ani rozłamów w Kościele (schizma), ani wyraźnego odejścia od doktryny dotyczącej nierozzerwalności małżeństwa, czy ogólnie zerwania z dotychczasowym nauczaniem antropologicznym i teologicznym o małżeństwie, rodzinie i ludzkiej seksualności⁴.

Wątpliwości, które wzbudziła i nadal to czyni papieska adhortacja – o czym świadczą choćby nieudane próby niektórych konferencji biskupów opracowania wskazań duszpasterskich zgodnie z myślą papieską – można ująć w dwie kwestie. Pierwsza z nich to kwestia duszpasterska związana z towarzyszeniem, rozpoznaniem możliwości dopuszczenia do komunii świętej osób żyjących w ponownych związkach niesakramentalnych. Cóż to znaczy rozpoznawać sytuację i jakie są (mogą być) konsekwencje takiego rozpoznania? Druga natomiast jest kwestią natury dogmatycznej i hermeneutycznej. Dotyczy ciągłości nauczania Kościoła i sposobów jego wyrażania. I właśnie ta kwestia ma fundamentalne znaczenie, gdyż w jej świetle szczególne rozwiązania duszpasterskie nabierają innego, a z pewnością i głębszego znaczenia.

Celem poniższych wywodów jest także zwrócenie uwagi na możliwość innej, duchowej lektury tekstu adhortacji, do której od samego jej początku Franciszek prowokuje. Jest nią „lectio divina”. W świetle słowa Bożego papież przedstawia rodzinę w XXI w. i wręcz pyta o to,

³ J. KNOPI, *Hermeneutyka reformy – reforma hermeneutyki. Rozwój i odnowa Tradycji Kościoła*, Więź 670 (2017) 4, s. 163.

⁴ Najbardziej znaczącą inicjatywą było wystąpienie czterech kardynałów (R. Burke, W. Brandmüller, J. Meisner, C. Caffarra) jesienią 2016 r., którzy wybrali formułę wątpliwości (tzw. *dubia*), dopominając się o sprecyzowanie wątpliwości wynikających z prawnych niepewności, które w ich mniemaniu, spowodowały Franciszkowe rozważania.

co Bóg mówi dzisiejszej rodzinie i w jaki sposób może ona odpowiedzieć na skierowane do niej słowa. Powyższa perspektywa jest pewnym ukierunkowaniem szczegółowych rozwiązań dotyczących kwestii ciągłości nauczania Kościoła, które nie opiera się jedynie na raz na zawsze wyrażonym w konkretnym kontekście historycznym stwierdzeniu, lecz wsluchuje się w to, „co mówi Duch do Kościołów” (Ap 2,7), a mówi również w konkretnym momencie historycznym. Ponadto jest wskazówką dla duszpasterskiej drogi, na której może dokonać się rozpoznanie sytuacji, do którego Franciszek zobowiązuje.

1. Rodzina dobrej nowiny

Papieskie rozważania podsumowują synodalną dyskusję poświęconą sytuacji współczesnej rodziny. W świetle tej refleksji cały proces synodalny pozwolił „ożywić naszą świadomość znaczenia małżeństwa i rodziny”⁵. Dlatego punktem wyjścia swoich rozważań Franciszek uczynił opis sytuacji rodziny w dzisiejszym świecie i zapytał czymże ona jest w oczach Boga i w jaki sposób On sam jest dzisiaj obecny w każdej z nich. I ta właśnie perspektywa terażniejszości i zamysłu Boga względem konkretnej rodziny, która jest odzwierciedleniem zamysłu Stwórcy wobec stworzenia, jest wyrazem papieskiej troski. Papież Franciszek nie wraca do tego, by przypominać nieustannie naukę Kościoła dotyczącą małżeństwa i rodziny. Zaczyna od biblijnego przedstawienia zamysłu Stwórcy i Jego obecności w realizacji zamysłu przez człowieka. Perspektywa nieustannej obecności Boga i towarzyszenie człowiekowi w organizacji życia zgodnie z Bożym zamysłem nadaje odpowiedni ton papieskim rozważaniom. Od pierwszego rozdziału („W świetle Słowa”) Franciszek niejako opowiada o tym, jak Bóg wkracza w ludzkie życie, które niejednokrotnie jest „drogą bólu i cierpienia”⁶. Czytając adhortację można odnieść nieodparte wrażenie, że jest to opowieść o spotkaniu Boga z konkretnym małżeństwem i rodziną, które przeżywają dni radosne oraz smutne. Zatem

⁵ AL 2.

⁶ AL 19-22.

„Słowo Boże jest nieustannym świadkiem [...] ciemnego wymiaru” „gorzkiej rzeczywistości” naznaczonej obecnością „bólu, zła, przemocy, które niszczą rodzinę i jej intymną wspólnotę życia i miłości”.⁷ Z tego powodu, podkreśla Franciszek, „Słowo Boże nie ukazuje się jako sekwencja abstrakcyjnych teorii, ale jako towarzysz drogi dla rodzin przeżywających kryzys i wszelkie cierpienie, i wskazuje im cel drogi [...]”⁸.

Bez trudu można odczytać, że papieska troska o spotkanie z żywym Słowem Bożym każdej chrześcijańskiej rodziny jest fundamentem jej egzystencji. W tym spotkaniu i w rozważaniu Słowa członkowie rodziny dążą do rozpoznania woli Bożej, w którym to dążeniu znajdują pomocną dłoń Kościoła. Dlatego też Franciszek od samego początku swej adhortacji podkreśla, „iż nie wszystkie dyskusje doktrynalne, moralne czy duszpasterskie powinny być rozstrzygane interwencjami Magisterium”⁹. Z jednej strony istnieje konieczność jedności doktryny i działania, ale nie odbiera to prawomocności istnienia różnych sposobów interpretacji „pewnych aspektów nauczania lub niektórych wynikających z niego konsekwencji”¹⁰.

Intencja napisania adhortacji przez papieża Franciszka jawi się zatem dość jednoznacznie. Jej treść jest konsekwencją spotkania pasterzy i teologów. Zarówno jedni jak i drudzy mają swój wkład w pogłębienie refleksji zmierzającej ku coraz większej pewności. Refleksja teologów oparta na Słowie Bożym nie może pozostać skostniałym nauczaniem, ale ma być twórczo związana z rzeczywistością¹¹. Taką perspektywę dla obecności Kościoła w świecie współczesnym nakreślił II Sobór Watykański, gdy u początków Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, zostało stwierdzone, że Kościół jest „ściśle złączony z rodzajem ludzkim i jego historią”¹².

⁷ AL 19.

⁸ AL 22.

⁹ AL 3.

¹⁰ AL 3.

¹¹ AL 2.

¹² SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, 1 [dalej: GS].

Formą obecności Kościoła w świecie jest jego silne zakorzenienie w egzystencjalnej rzeczywistości swoich członków. Im bardziej ta rzeczywistość jest poznawana tym łatwiej Kościołowi wyjść jej naprzeciw i zaradzić ludzkim potrzebom. Taka też była intencja zwołania Synodu biskupów, czyli refleksja nad sytuacją małżeństwa i rodziny w dzisiejszym świecie oraz ukazanie towarzyszącej im roli Kościoła, który przynosi „światło czerpane z Ewangelii”¹³. Papieska adhortacja jest wyciągnięciem wniosków wynikających ze zbliżenia się Kościoła do rodziny, z jej wyzwaniem i trudnościami. W ten sposób Kościół realizuje w stosunku do rodziny swoją misję troszcząc się, by dotarło do niej przesłanie Ewangelii. Jednocześnie pragnie nieść rodzinom pomoc i poszukuje odpowiednich rozwiązań dla ich efektywnej współpracy i uczestnictwa w rozwoju wspólnoty Kościoła.

Niewątpliwie w przypadku „Amoris laetitia” można mówić o pewnej zmianie paradygmatu działań papieża Franciszka, który rozwija go z „mądrością, rozwagą i cierpliwością”, na co zwrócił uwagę Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej w wywiadzie udzielonym portalowi Vatican News, przedstawiającemu oficjalny punkt widzenia Stolicy Apostolskiej, w lutym 2018 r.¹⁴ W wywiadzie tym kardynał wskazał na istniejące w Kościele trudności związane z jednoznacznym przyjęciem adhortacji, które mają swoje źródło w niezrozumieniu postaw, do zmian których papież zachęca i o które prosi. Tłumaczył, że Franciszek w adhortacji przedstawił właśnie to, o co prosi, o nowego ducha i o nowe podejście do sytuacji małżeństwa i rodziny. Dodał, że jest świadomy, iż każda zmiana przyczynia się do pojawienia trudności, które jednak powinny być przewyciężane z poświęceniem. Chociaż kardynał nie wyjaśnił dokładnie na czym polega ów nowy paradygmat, nowe podejście, to jednak wskazał wyraźnie na dwie drogi, na skrzyżowaniu których należy go odnaleźć. Na jednej z nich Kościół ogarnia rodzinę ewangelicznym przesłaniem. Na drugiej natomiast

¹³ GS 3.

¹⁴ P. PAROLIN, *2018 year of youth and family for Pope Francis*, <https://www.vaticannews.va/en/vatican-city/news/2018-01/cardinal-parolin-pope-francis-2018-on-family-young-people.html> [dostęp: 3.07.2018].

kroczy rodzina, która już sama w sobie jest Ewangelią, Ewangelią rodziny. Rodzina nie jest bowiem pozbawiona obecności i protekcji Boga, tworzą ją wyznawcy Chrystusa. Kościół ze swoim przesłaniem nie wchodzi zatem w pustą przestrzeń. Wraz z rodziną rozpoznaje w niej stwórczą i zbawczą obecność Boga oraz towarzyszy i pomaga w rozeznaniu Jego planów względem niej samej. W spotkaniu chrześcijańskiej rodziny i ewangelicznego przesłania przyniesionego przez posługę Kościoła kardynał Parolin dostrzega wzajemność inkarnacyjnego podejścia, które uznaje wkład, jaki rodziny wnoszą w zrozumienie i głoszenie Ewangelii przez Kościół. Tłumaczy, że musi istnieć holistyczny związek między naszą wiedzą a naszą praktyką, nasze pomysły i nasze doświadczenia muszą się nawzajem informować¹⁵. Konsekwencją takiego spotkania jest potrzeba „dalszego, otwartego pogłębienia niektórych zagadnień doktrynalnych, moralnych, duchowych i duszpasterskich”¹⁶.

2. Katolicko – holistyczny paradygmat „Amoris laetitia”

Ewangeliczne przesłanie, z jakim Kościół zwraca się do małżeństw i rodzin to wyrażone przez niego nauczanie o małżeństwie w świetle Bożego Słowa, które Bóg nieustannie wypowiada i kieruje do tych, którzy go słuchają. Franciszek kładzie nacisk na fakt, iż Kościół nie tyle podaje gotową doktrynę, ale cały wsłuchuje się w Słowo kierowane do swoich członków. Ta postawa wzajemnego wsłuchiwania się wyznacza nowy paradygmat działalności duszpasterskiej Kościoła. Wspólne wsłuchiwanie dokonuje się w konkretnych sytuacjach, nie jest wyabstrahowane od kontekstu, w którym znajduje się współczesna rodzina. Dlatego też Franciszek opisuje wyzwania, przed którymi ona aktualnie staje (rozdział II: Rzeczywistość rodzin i wyzwania), i które w dużej mierze kształtowane są przez warunki społeczne, kulturowe i ekonomiczne. Sytuacja dzisiejszej rodziny różni się znacznie nie tylko od sytuacji rodzin z przeszłości, ale również

¹⁵ TAMŻE.

¹⁶ AL 2.

w tym samym okresie historycznym wyzwania i sytuacje życiowe poszczególnych rodzin znacznie się stratyfikują. Papież dostrzega, że dzisiejsza rzeczywistość w dużej mierze skutkuje sytuacją niepewności, gdy ludzie podejmują wyzwania związane z ich przyszłością, z małżeństwem i wychowaniem rodziny. Franciszek podkreśla, że zmiany, które wpłynęły na sposób życia dzisiejszej rodziny nie mogą być przez Kościół ignorowane.

W tej sytuacji papież ma odwagę, i czyni to z „mądrością, rozwagą i cierpliwością” (kard. Parolin), zaproponować nowe podejście i dać nową odpowiedź na obecność Kościoła pośród rodzin i w rodzinach. Na tę specyfikę Franciszkowej drogi w podejściu Kościoła do rodzin zwrócił uwagę kard. B. Cupich, w swoim referacie wygłoszonym na zaproszenie Von Hügel Institute Uniwersytetu Cambridge w Wielkiej Brytanii 9 marca 2018 r¹⁷. Kardynał podkreśla, że Franciszek zaczyna najpierw od zdrowej dawki samokrytycyzmu, bez trudu przyznając się do miejsca, w którym Kościół upadł. Ale wyjaśnia również, że wobec nowych wyzwań, przed jakimi stają dziś rodziny, muszą istnieć znaczące zmiany w sposobie, w jaki podchodzimy i myślimy o naszej służbie dla rodzin. „Amoris laetitia” jest niczym innym niż wezwaniem Ojca Świętego do działania, w którym osoby świeckie wraz z duchownymi podejmują poważny dialog na temat tego, jak najlepiej służyć duszom i rodzinom w sposób wierny, uczciwy i twórczy. Wszystko to wiąże się z holistycznym myśleniem o małżeństwie na wielu poziomach.

Wystąpienie kard. Cupicha ukazuje sposób, w jaki należy czytać „Amoris laetitia”. Warto zauważyć, że analizy i tezy przedstawione w referacie nie odnoszą się jedynie do treści papieskiej adhortacji, lecz wskazują na nowy paradygmat działalności Kościoła. „Amoris laetitia” stanowi jedynie przykład odniesienia tego rewolucyjnego paradygmatu miłosierdzia, jak ujął tytuł swojego wystąpienia kardynał

¹⁷ B. CUPICH, *Pope Francis' Revolution of Mercy: Amoris Laetitia as a New Paradigm of Catholicity*, <http://www.lastampa.it/2018/02/09/vaticaninsider/pope-francis-revolution-of-mercy-amoris-laetitia-as-a-new-paradigm-of-catholicity-skMox0lK-toX5szfKH6QgrL/pagina.html> [dostęp: 3.07.2018]

Cupich, do rodzin. Franciszkowi chodzi o nowy paradygmat katolicyzmu, który w perspektywie Bożego Miłosierdzia odczytuje historyczny wymiar rzeczywistości. Warto zatem przyjrzeć się temu nowemu paradygmatowi, którego podstawowe elementy uwypuklił kard. F. Cupich, zwracając uwagę jedynie na pewne konsekwencje przydatne w dalszej części rozważań. Oto one:

1) „Rodzina jako uprzywilejowane miejsce Bożego samoobjawienia”.

Papież pisze, że „Ewangelia rodziny przenika historię świata”¹⁸. Bóg wybrał rodzinę, by objawić sposób swojego działania w odniesieniu do świata i ludzkości. Wynika stąd, że każda rodzina jest częścią Bożego planu zbawienia, który nie dokonuje się wobec jakiejś abstrakcyjnej rodziny, lecz w konkretnej, żyjącej w ograniczeniach czasu, przestrzeni, ukształtowanej przez wiele warunków, które wpływają na jej funkcjonalność oraz stawiają bieżące pytania i podają gotowe odpowiedzi. Z uznania rodziny jako uprzywilejowanego miejsca samoobjawienia się Boga wynika, że żadna z nich nie może być uważana za pozbawioną Bożej łaski. Dotyczy to rodzin, które „wcale nie uważają się za doskonałe”¹⁹ jak również i tych, które znajdują się w sytuacjach nieregularnych²⁰. W ten sposób papież podkreśla, że nic nie może stanąć na drodze samoobjawienia się Boga. Oznacza to, że nie można tych rodzin traktować jako problem, który istnieje w Kościele, ale przyjąć je jako miejsce, w którym urzeczywistnia się działanie Bożego Ducha wyrażające się we wzajemnej miłości, oraz zaferować pomoc we wspólnym odczytywaniu Bożego planu względem nich. To podejście wpisuje się w zmianę paradygmatu, o którym mówił w referacie kard. Cupich polegającym na całościowym podejściu do sytuacji rodziny, łączącym w sobie biblijne treści, tradycję i ludzkie doświadczenie sytuacji rodzinnej.

2) „Kościół nauczający i uczący się od rodzin”.

Jest to kolejna zasada nowego paradygmatu, która wynika bezpośrednio z poprzedniej. Spotkanie Kościoła i rodziny powinno

¹⁸ AL 63.

¹⁹ AL 57.

²⁰ AL 301.

dokonywać się we wzajemnym szacunku dla obecnego i działającego w nich Bożego Ducha. Wymaga to od Kościoła utrzymania pewnej równowagi pomiędzy jego misją nauczania i wsłuchiwania się w to, co Bóg konkretnie mówi i wymaga od małżonków i rodzin. Ta sytuacja przyczynia się do ukazania synodalnego oblicza Kościoła, w którym nauczanie hierarchii coraz bardziej otwiera się na głos osób świeckich, zwłaszcza tych, które żyją w stanie małżeńskim. Jak zauważa kard. Cupich taka postawa skutkuje porzuceniem autorytarnego i paternalistycznego podejścia Kościoła do sytuacji małżeńskich, zgodnie z którym Kościół, posiadając gotowe rozwiązania, jest w stanie dać klarowne i jednoznaczne odpowiedzi na nurtujące pytania i problemy. Nie wszystkie bowiem dotychczasowe rozwiązania wynikające z kościelnej nauki o małżeństwie można stosować do szczegółowych wyzwań, przed którymi stają konkretne rodziny. Wyraźnie wskazuje na to Franciszek pisząc, że z jednej strony „Kościół w żadnym przypadku nie może wyrzec się proponowania pełnego ideału małżeństwa, planu Bożego w całej okazałości”²¹, ale z drugiej zwraca uwagę, że „wielkie wartości małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej odpowiadają na poszukiwania przenikające ludzkie istnienie”²². Rysuje się w ten sposób wspólna droga duszpasterskich poszukiwań opartych na niezmienniej nauce, Bożym wezwaniu i ludzkiej odpowiedzi, która „kieruje [...] wiernych do uświadomienia sobie swojej sytuacji przed Bogiem”. Takie podejście wpisuje się w papieski paradygmat, w którym nauczanie Kościoła na temat małżeństwa nie dokonuje się w oderwaniu od małżeńskiej i rodzinnej sytuacji, lecz staje się sposobem jego uobecnienia poprzez towarzyszenie i rozeznanie w duchu i prawdzie.

3) „Niezbędność sumienia wierzących w procesie rozeznania”.

Wzajemny szacunek dla obecności i działania Ducha otwiera na kolejny etap rozeznania sytuacji małżeńskiej i rodzinnej. Jest nim uznanie roli sumienia, zwłaszcza w jego roli dotyczącej rozpoznania i rozeznawania przyszłości w odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, czego Bóg oczekuje ode mnie. Sumienie jest bowiem „najtajniejszym

²¹ AL 249.

²² AL 57.

ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”²³. Dlatego Franciszek pisze, iż „sumienie powinno być lepiej włączone do praktyki Kościoła w niektórych sytuacjach, które obiektywnie odbiegają od naszego rozumienia małżeństwa”. W ludzkim sumieniu dochodzi do spotkania człowieka z Bogiem. W nim odczytywane są Boże plany odnośnie do form i sposobów życia. Ich odczytanie może być dalekie od obiektywnego ideału, który obecny jest w nauce Kościoła. Zadaniem Kościoła jest w tym momencie współpraca w rozeznawaniu tego, co Bóg mówi i otwieranie „na nowe etapy rozwoju i nowe decyzje pozwalające na zrealizowanie ideału w pełniejszy sposób”²⁴. Współpraca w rozeznawaniu Bożego głosu jest nie tylko służbą, jaką Kościół oferuje człowiekowi, lecz jak podkreśla kard. Cupich, jest wręcz koniecznością.

4) „Konieczność ujęcia przez Kościół wglądu wiernych w Boży plan wobec małżeństwa”.

Kolejna zasada nowego paradygmatu jest logiczną konsekwencją poprzednich. Punktem wyjścia konieczności uwzględnienia intuicji wiernych w odniesieniu do małżeństwa, nie tylko ich własnego, jest stwierdzenie Franciszka, że na małżeństwo należy patrzeć „bardziej jako dynamiczny proces rozwoju i realizacji niż jako ciężar, który trzeba znosić przez całe życie”²⁵. Konsekwencją takiego stwierdzenia jest odejście od jednostronnego traktowania związku małżeńskiego w kategoriach doktrynalnych, moralnych czy etycznych i dopuszczenie wglądu wiernych w sytuacje małżeńskie. Nic bowiem nie zastąpi doświadczenia wiernych w ich drodze rozwoju życia małżeńskiego. Wzrasta w ten sposób ich rola uczestnictwa w nauczycielskiej posłudze Kościoła. Podkreśla to Franciszek twierdząc, że „wielu nie dostrzega, że orędzie Kościoła o małżeństwie i rodzinie jest wyraźnym, jasnym odzwierciedleniem nauczania i postawy Pana Jezusa, który proponując wymagający ideał, jednocześnie nigdy nie stracił współczującej

²³ GS 16.

²⁴ AL 303.

²⁵ AL 30.

bliskości wobec osób słabych”²⁶. Słowa Franciszka prowadzą kard. Cupicha do stwierdzenia, że poznanie boskiego planu względem małżeństwa i rodziny, który wzbudza nadzieję a nie rozpacz, wymaga uwzględnienia sytuacji wiernych, których doświadczenie jest w stanie zniwelować napięcie między ideałem a jego faktyczną manifestacją.

5) „Duszpasterskie towarzyszenie w Kościołach lokalnych utrzymujące w mocy uniwersalne i doktrynalne treści”.

Jest to bardzo ważna zasada, która w dużej mierze usuwa na bok obawy dotyczące braku ciągłości magisterium w kwestiach małżeńskich oraz niebezpieczeństwa związanego z rozpoznaniem sytuacji przez błędnie ukształtowane sumienie. Franciszek podkreśla, co wynika z poprzednich zasad, że duszpasterskie towarzyszenie jest nieodzownym elementem pomagającym w rozeznaniu wezwania Bożego w konkretnej sytuacji. Takie podejście uwzględnia bowiem fakt, że małżeństwa i rodziny „mogą na przykład znaleźć się w bardzo różnych sytuacjach, które nie powinny być skatalogowane lub zamknięte w zbyt surowych stwierdzeniach”²⁷. Duszpasterskie rozeznanie nie jest jednak jedną z form prowadzącą do relatywizmu czy arbitralności w stosowaniu nauczania Magisterium. W nim bowiem uobecnia się autentyczna wrażliwość na samoobjawienie się Boga w konkretnych realiach życia rodzinnego oraz na działanie Ducha w sumieniach wiernych. Konsekwencją takiego podejścia jest dostrzeżenie, iż życie w konkretnych sytuacjach stanowi kontekst dokonywania wyborów moralnych w oparciu o głos sumienia. Papież dostrzega, że może dochodzić w tych sytuacjach do konfliktu pomiędzy tym, co jednostkowe a uniwersalne, pomiędzy tym co lokalne, uwarunkowane kulturowo, a uniwersalne. Nie zostawia jednak sytuacji bez wskazania dróg ich rozwiązania. Nie podaje jednak, co było jego intencją, poszczególnych i normatywnych rozwiązań, które mogłyby być aplikowane zawsze i wszędzie w taki sam sposób. Píše jedynie, że „poszczególne wspólnoty będą musiały wypracować propozycje

²⁶ AL 38.

²⁷ AL 298.

bardziej praktyczne i efektywne, uwzględniające zarówno naukę Kościoła, jak i lokalne potrzeby i wyzwania”²⁸.

6) „Możliwość rozwoju doktryny poprzez działalność duszpasterską Kościoła na wzór Ewangelii przenikającej postugę Kościoła”.

Ostatnia zasada nowego paradygmatu wyłowiona z „Amoris laetitia” przez kard. Cupicha jest odzwierciedleniem Franciszkowego podejścia do obrazu Miłosiernego Ojca w centrum dobrej nowiny. Dlatego papież zwraca uwagę, że dbając o integralność nauczania moralnego Kościoła „należy zawsze uznać za «nieadekwatną jakąkolwiek koncepcję teologiczną, która ostatecznie kwestionuje wszechmoc Boga, a w szczególności Jego miłosierdzie»”²⁹. Papież wskazuje drogę doktrynalnego rozwoju nauki o małżeństwie i rodzinie zawsze w pryzmacie Bożego i wszechmogącego miłosierdzia. Taka relacja pomiędzy doświadczeniem Kościoła w jego duszpasterskim towarzyszeniu i rozeznaniu w łączności z rozwojem doktrynalnym jest podstawą łączącą pozostałe wcześniej wyrażone zasady hermeneutyczne.

3. Franciszkowa „lectio divina”

„Amoris laetitia” wprowadziła niemały ferment interpretacyjny papieskiego podejścia do sytuacji osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach małżeńskich oraz możliwości przystąpienia przez nich do komunii świętej. Pytania postawione przez grupę czterech kardynałów zostały pozostawione przez Franciszka bez odpowiedzi. Jediną wskazówką było stwierdzenie papieskie dotyczące słusznej i zgodnej z jego myślą interpretacji dokonanej przez biskupów regionu duszpasterskiego Buenos Aires³⁰.

Nieocenionym źródłem przedstawienia Franciszkowego podejścia do wywołującej spór kwestii jest przytoczony komentarz kard. F. Coccopalmerio. Z opracowań, które pojawiły się w polskiej kanonistyce chciałbym przytoczyć analityczne opracowanie J. Krajczyńskiego,

²⁸ AL 199.

²⁹ AL 311.

³⁰ *List biskupów argentyńskich do kapłanów*, W Drodze 518 (2016) 10, s. 108-111.

które zostało przez niego przedstawione podczas 375. Zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski³¹. Jego opracowanie, aczkolwiek jedynie „stanowi próbę określenia istoty tego szczególnego procesu”³², w sposób znaczący porządkuje omawianą problematykę. Autor ograniczył się do kilku „zasadniczych kwestii: 1) rozeznanie sytuacji nieregularnych, jego charakter, motywy, cel; 2) zasady, jakie należy uszanować w rozeznawaniu sytuacji nieprawidłowych; 3) drogi odpowiedzenia Bogu i rozwoju pośród ograniczeń, stosowane do efektów rozeznania”³³. Idąc dalej drogą analitycznych rozważań w świetle nowego paradygmatu duszpasterskiego, którego poszczególne elementy zostały wyłuskane przez kard. Cupicha, chciałbym do owej drogi, na której człowiek odpowiada Bogu, dodać metodę która pozwoli, by małżeństwo czy związek niesakramentalny wraz z duszpasterzem mogli wspólnie dokonać odpowiedniego rozeznania.

Czytając uważnie papieską adhortację pierwsza myśl, która się pojawiła zanim dotarłem do „punktu zapalnego” wątpliwości i dyskusji spowodowanych rozdziałem ósmym dotyczyła sposobu, w jaki Franciszek wkracza w życie małżeńskie i rodzinne z Bożym przesłaniem względem niego. Papież dokonuje swojej refleksji „w świetle Słowa”. Chodzi zatem o lekturę całego tekstu adhortacji w świetle tego, co Bóg powiedział i co nadal mówi w swoim Kościele do małżonków i rodzin. Papież pozostawia gotowe rozwiązania, które chciałoby się odnieść do wszystkich małżeńskich sytuacji. Nie znaczy to jednak, że są nieobecne. Ich obecność przybiera inną formę. Franciszek skupia swoją uwagę na tych elementach, które doprowadziły do ich sformułowania i w świetle tych elementów pyta o dalsze konsekwencje. Jego sposób widzenia rzeczywistości małżeństwa i rodziny wpisuje się w hermeneutykę rozwoju nauczania, o której mówił Benedykt XVI w przemówieniu do pracowników Kurii Rzymskiej 22 grudnia

³¹ J. KRAJCZYŃSKI, *Droga rozeznawania. Pomoc dla osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, *Ius Matrimoniale* 28 (2017) 2, s. 17-45.

³² TAMŻE, s. 17.

³³ TAMŻE, s. 17-18.

2005 r.³⁴ Odnosił się w nim do dyskusji dotyczącej recepcji II Soboru Watykańskiego, przedstawiając pojmowanie Tradycji wykraczające poza proste przeciwstawienie z jednej strony tożsamości, a z drugiej zerwania, co uwidacznia się pomiędzy zwolennikami tradycyjalistycznego uznania w soborze początków końca Kościoła apostołskiego a stroną postępową, która widzi w nim początek kształtu tegoż Kościoła. Papież mówi o hermeneutyce reformy, odnowy, w której współlistnieją obok siebie ciągłość i nieciągłość, stwierdzając: „Czym innym bowiem jest depozyt wiary, to znaczy prawdy zawarte w naszej czcigodnej doktrynie, a czym innym sposób ich przekazywania, przy zachowaniu wszakże ich niezmienionego znaczenia i doniosłości”. Aczkolwiek papież odnosi to stwierdzenie do sposobu rozumienia dogmatów, recepcji nauki Kościoła, to jednak można je również odnieść do rozwoju nauki wiary³⁵. Ciągłość nauki przekazywana jest przez odwoływanie się do wcześniejszych wypowiedzi Magisterium. Te pozostają nienaruszone przez Franciszka. Papież jednak idzie dalej. Sięga do źródeł nauczania, czerpie ze Słowa Bożego, które Bóg nieustannie kieruje do swojego Kościoła przypominając jednocześnie, że „czas jest ważniejszy niż przestrzeń”³⁶. Franciszek zaprasza zatem do rozeznania w czasie tego, co Bóg wypowiedział i powtarza tu i teraz zwracając się do małżeństw i rodzin w ich konkretnym momencie historycznym³⁷. Nowość podejścia Franciszka nie dotyczy

³⁴ BENEDYKT XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu. Spotkanie z kardynałami, biskupami i pracownikami Kurii Rzymskiej* (22.12.2005), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kuriarz_22122005.html [dostęp: 5.07.2018].

³⁵ J. KNOP, *Hermeneutyka reformy – reforma hermeneutyki*, dz. cyt., s. 166.

³⁶ AL 3.

³⁷ Papieskie widzenie rzeczywistości „w świetle Słowa” pozostaje w zgodzie z dokumentem Międzynarodowej Komisji Teologicznej, w którym refleksja nad rozwojem dogmatów została ujęta w następujący sposób: „W tym procesie historycznym Kościół nie dodaje niczego nowego (*non nova*) do Ewangelii, ale głosi nowość Chrystusa za każdym razem w nowy sposób (*noviter*). Włącza do swojego skarbcza za każdym razem nowe elementy pozostające w harmonii z tymi starożytnymi”. *Interpretacja dogmatów* (1998), n. III.1. http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1989_interpretazione-dogmi_pl.html [dostęp: 4.07.2018].

substancjalnego uzupełniania dotychczasowej nauki, lecz na uczynieniu bardziej czytelnym tego, co było dotychczas niewyraźne, ale potencjalnie istniejące.

Jak zatem można czytać w tym kontekście „Amoris laetitia”? W jaki sposób dokonywać rozeznania? Pomocnym sposobem jest sięgnięcie, zgodnie z tym na co wskazał Franciszek, do spotkania ze Słowem Bożym, które chrześcijańska tradycja określa mianem „lectio divina”. Ten sposób czytania i rozeznawania tego, czego Bóg wymaga od swoich wiernych wpisuje się w ścisły związek między duchowością a duszpasterstwem, o który – jak stwierdził niegdyś kard. C.M. Martini – Kościół musi zadbać. Jest to bowiem synteza jego pasterskiej posługi. O taką posługę zabiega papież Franciszek. „Lectio divina” uczy nas bowiem czytać rzeczywistość według myśli i zamiarów Bożych. Kościół rodzi się i żyje z tego, co słyszy, co jest mu przekazywane. Uczy się czytać rzeczywistość Słowem Bożym. Sposób, w jaki czyta wpływa i determinuje widzenie rzeczywistości, w której czytający i słuchający żyje. Styl życia człowieka staje się tym samym stylem życia w świetle Bożego Słowa. Otwarcie się na Słowo Boga, to otwarcie się na *kairos*, na czas interwencji Boga, o którym to czasie od samego początku wspomina Franciszek. Ten sposób czytania rzeczywistości i własnego w niej miejsca prowadzi do rozeznania własnej sytuacji, w której wierzący, oświecony Bożym słowem, podejmuje decyzję co do sposobu przeżywania swojej wiary w Kościele, małżeństwie i rodzinie. Temu ma służyć towarzyszenie Kościoła, wspólnemu zanurzeniu się w Boże Słowo i rozpoznaniu w nim wiążącego wezwania, którego efektem nie musi być decyzja dotycząca możliwości przystąpienia do komunii świętej w sytuacji nieregularnej. Takie rozeznanie ma się jednak przyczyniać do zaangażowania się w budowanie wspólnoty Kościoła zgodnie z własnym stanem i możliwościami.

Zwróćmy uwagę na poszczególne etapy „lectio divina”, której praktyka zmierza do odpowiedzi na pytanie, o to, co mówi Bóg.

1) *Lectio*. To pierwszy element na drodze rozpoznania tego, co Bóg mówi. Jest to moment, w którym słuchający wychodzi z inicjatywą

usłyszenia Słowa, znak, że szuka Boga. Na tym polega rola *lectio*³⁸. Ważną rzeczą na tym etapie jest uważne wczytanie się w biblijny przekaz. On jest podstawą, ale jego wybór nie może być podporządkowany życiowym potrzebom i przez to ograniczany do poszukiwań tekstów je potwierdzających. Tekst należy poznać, by dokładnie odczytać to, co Bóg w nim i przez niego chce powiedzieć czytającemu. *Lectio* polega na czytaniu z wiarą i uwagą konkretnego tekstu biblijnego, jak gdyby był przeznaczony przez Ducha Świętego tylko i wyłącznie dla osoby czytającej, która w tym momencie skupia się na tym, co mówi Bóg. W czytaniu chodzi o działalność poznawczą, o zrozumienie treści, do których ma się dostęp poprzez ich poznanie. Rozpoznanie obiektywnej prawdy ukierunkowuje odczytanie w jej świetle własnej sytuacji. Broni przed fałszywym i pretensjonalnym podejściem, oddala zarzuty, uczy czytać rzeczywistość świata oczami Boga.

Od samego początku swojej adhortacji Franciszek w ten właśnie sposób czyta dobrą nowinę o samoobjawieniu się Boga w rodzinie, o woli jej ukształtowania, o radościach i smutkach, o życiowych sytuacjach. Wskazuje, że „Słowo Boże nie ukazuje się jako sekwencja abstrakcyjnych teorii, ale jako towarzysz drogi dla rodzin przeżywających kryzys i cierpienie, i wskazuje im cel drogi”³⁹. Rolą duszpasterzy jest wspólne czytanie, poznanie woli Boga względem małżeństwa i rodziny. Dotyczy to nie tylko osób, które trwają w małżeństwie, ale również tych, „którzy uczestniczą w jego [Kościoła – TG] życiu w sposób niedoskonały: wraz z nimi modli się o łaskę nawrócenia, zachęca ich do czynienia dobra, do wzajemnej troski z miłością jedno o drugie oraz do zaangażowania się w służbę wspólnocie, w której żyją i pracują”⁴⁰.

2) *Meditatio*. Czytanie Słowa jest warunkiem wstępnym, by można było dalej poruszać się na drodze rozeznania. Po uważnej lekturze i poznaniu tego, co Bóg mówi przychodzi moment, w którym wzrok

³⁸ W. LINKE, *Lectio divina. Czy drabina do Raju jest tylko dla mnichów?*, Warszawa 2013, s. 34.

³⁹ AL 22.

⁴⁰ AL 78.

kieruje się na Chrystusa. *Meditatio* polega na pogłębieniu tekstu oraz stawianiu pytania: co Bóg mówi do mnie, ale też i o mnie poprzez ten tekst. Ten moment uwalnia człowieka od autokoncentracji, od rozczarowań i zawodów, iluzorycznych oczekiwań czy pretensji⁴¹, pozwala mu zobaczyć siebie jak w lustrze, poznać swoją sytuację. Słowo Boga pozwala na dostrzeżenie dróg wyjścia z różnych sytuacji życiowych, podsuwa rozwiązania, kieruje i prowadzi w Duchu. Prowadzi do ponaddosłownego sensu docierających do wierzącego słów. Otwiera na sens „alegoryczny (dogmatyczny), moralny i anagogiczny (eschatologiczny)”⁴². Jest to moment, w którym człowiek doświadcza Bożej mądrości, która pochodzi od mówiącego Boga. Wierzący poznaje autentyczny tekst biblijny, co tekst mówi sam w sobie, tzn. co mówi Bóg już nie do wszystkich, ale do tego, który czytając słucha. Jeśli zabraknie tego elementu bardzo łatwo można wpaść w pokusę, w którym biblijny tekst stanie się pretekstem, by nigdy nie wyjść poza własne myśli, poza sytuacje, w których człowiekowi jest wygodnie i które w oparciu o biblijny tekst będzie chciał uzasadnić.

Ten moment rozeznania duchowego obecny jest u Franciszka. Jego duszpasterski paradygmat zogniskowany wokół pasterskiej posługi towarzyszenia i wspólnego czytania w Duchu i prawdzie boskiej rzeczywistości ma prowadzić do rozpoznania woli Boga, do wyjścia poza własne myśli, przekonania, plany, wizje. Człowiek może konfrontować swoją życiową sytuację z Bożym Słowem i pytać dalej o swoją przyszłość, o to, co Bóg chce od niego w tej sytuacji, w której do niego mówi. Tu następuje konfrontacja własnego życia wiernego z Bożym planem względem niego. Tu pojawiają się pytania o to, co czynić słysząc głos Boga. Franciszek o tym momencie pisze w następujących słowach: „W perspektywie Boskiej pedagogii Kościół zwraca się z miłością do tych, którzy uczestniczą w jego życiu w sposób niedoskonały: wraz z nimi modli się o łaskę nawrócenia, zachęca ich do czynienia dobra, do wzajemnej troski z miłością jedno

⁴¹ P. BIANCHI, *Dalla Scrittura alla Parola*, w: *La lectio divina nella vita religiosa*, Magnano 1994, s. 370-371.

⁴² W. LINKE, *Lectio divina*, dz. cyt., s. 36.

o drugie oraz do zaangażowania się w służbę wspólnocie⁴³. Związek osób w znajdujących się w sytuacjach nieregularnych, o ile cieszy się stabilnością, „głębokim uczuciem, odpowiedzialnością względem potomstwa, zdolnością do przewycięzania trudnych doświadczeń – może być postrzegany jako szansa, gdy jest to możliwe, doprowadzić do sakramentu małżeństwa⁴⁴. Rolą duszpasterza w rozeznawaniu jest wejście wraz z rodziną w jej sytuację bez osądzania, ale i z jasno przedstawianą nauką⁴⁵. Duszpasterski osąd musi ustąpić przed Słowem, które Bóg kieruje.

3) *Oratio* to moment modlitwy, w którym „Bóg odsłania tajemnice przed tym, który Go szuka⁴⁶. Rozumienie dosłowne i ponaddosłowne ustępuje miejsca prośbie, by Bóg pozwolił doświadczyć tego, co człowiek mógł poznać intelektem. W momencie modlitwy wierzący wyraża pragnienie przekuwania słowa w czyn, nabiera mocy do przestrzegania tego, co właśnie usłyszał i zrozumiał. Tu już nie chodzi o konfrontację własnej sytuacji ze Słowem, ale o podjęcie decyzji wynikającej ze Słowa, które w modlącym staje się ciałem. Jest to zatem przełomowy moment, w którym człowiek zajmuje stanowisko, wobec tego co Bóg mówi do niego, i w którym ujawnia się jego życiowy wybór. Może się opowiedzieć albo po stronie Boga, albo po własnej. W tym modlitewnym momencie dojrzewają decyzje, czy pójść za Słowem Boga czy własnymi rozwiązaniami. Słowo zmienia człowieka, jego własne odczucia, wyobrażenia, pragnienia, myślenie i działanie. Stanięcie po stronie Słowa zmienia perspektywę życia.

Duszpasterstwo rodzinne, jak pisze Franciszek, ma zmierzać ku sytuacji, która będzie zmieniała perspektywę życia, „powinno umożliwiać doświadczenie, że Ewangelia rodziny jest odpowiedzią na najgłębsze pragnienia człowieka: jego godności i pełnej realizacji we wzajemności, w jedności i płodności⁴⁷. W stosunku do

⁴³ AL 78.

⁴⁴ AL 78.

⁴⁵ AL 79.

⁴⁶ W. LINKE, *Lectio divina*, dz. cyt., s. 37-38.

⁴⁷ AL 201.

osób rozwiedzionych i żyjących w nowych związkach konieczność towarzyszenia wyraża się w traktowaniu i uzmysłowieniu im, że tworzą wspólnotę kościelną, która wsłuchuje się w Słowo, w popieraniu i zaangażowaniu ich w życie wspólnoty kościelnej. „Troska o te osoby nie jest dla wspólnoty chrześcijańskiej osłabieniem jej wiary i jej świadectwa o nierozzerwalności małżeńskiej, ale raczej w trosce tej wyraża ona swoją miłość”⁴⁸. Duszpasterz towarzyszący takim osobom w modlitwie i rozpoznaniu uwrażliwia na podjęcie konkretnych decyzji i pomaga w ich realizacji, kreując odpowiednie warunki i możliwości ich realizacji wewnątrz wspólnoty kościelnej.

4) *Meditatio* to ostatni moment „lectio divina” prowadzonej wspólnie przez duszpasterza i osoby znajdujące się w nieregularnej sytuacji po rozpadzie ich małżeństwa. Rola duszpasterza jest jednak ograniczona, co nie znaczy, że zupełnie zbędna. Ten moment rozeznania jest najbardziej osobistym momentem, w którym duszpasterz nie jest w stanie wejść w intymną relację, która nawiązuje się pomiędzy Bogiem a wierzącym⁴⁹. Kontemplacja jest, jak powiedział kiedyś papież Benedykt XVI, darem Bożego spojrzenia w ocenie rzeczywistości. Słowo Boże staje się kryterium rozeznania, a wierzący uwalnia się od przywiązań, własnych idei, będzie patrzył na rzeczywistość w sposób, w jaki Bóg ją dostrzega.

Związek między duszpasterzem, a osobami rozeznającymi ich sytuację Franciszek przedstawia w następujących słowach: „Kiedy mamy do czynienia z osobą odpowiedzialną i dyskretną, która nie domaga się stawiania swoich pragnień ponad dobro wspólne Kościoła, i duszpasterzem, który potrafi rozpoznać powagę kwestii, jaką rozważa, to unika się niebezpieczeństwa, że pewne określone rozeznanie doprowadzi do myślenia, iż Kościół popiera podwójną moralność”⁵⁰.

⁴⁸ AL 243.

⁴⁹ P. BIANCHI, *Dalla Scrittura alla Parola*, dz. cyt., s. 372.

⁵⁰ AL 300.

Zakończenie

„Amoris laetitia” to owoc synodalnych dyskusji poświęconych małżeństwu i rodzinie. Ale to także tekst o Miłosierdziu Boga, które przenika działanie Kościoła i wszystkich jego członków. Swoje miejsce mają w nim osoby rozwiedzione, które znalazły się w sytuacjach nieregularnych. Im Franciszek poświęca krótki rozdział swojej adhortacji, który wzbudził niemałe zainteresowanie oraz wątpliwości co do ciągłości kościelnego nauczania o małżeństwie. Literatura w tej materii jest obfita. Pośród publikacji i wykonawczych decyzji papieskich zaleceń są te, które znalazły wyraźną jego akceptację, gdyż prawidłowo interpretują synodalną dyskusję i przedstawione przez Franciszka w adhortacji wnioski. W odniesieniu do związków niesakramentalnych porządkują materię, wyjaśniają okoliczności podejmowanych decyzji, które dokonują się w duszpasterskim towarzyszeniu i osobistym rozeznaniu. Jedną z dróg, na których dokonuje się rozeznanie może być „lectio divina”. Ten sposób odczytywania rzeczywistości bliski jest lekturze adhortacji, której treść, w formie przedstawionej przez Franciszka, prowadzi przez poszczególne etapy „lectio divina”. Jej celem jest rozeznanie własnej sytuacji i spojrzenie na nią z perspektywy Boga. Jaka bowiem kontemplacja, takie i rozeznanie, a jakie rozeznanie, takie i wybory (*contemplatio, discretio, actio*). „Rozeznanie musi pomóc w znalezieniu możliwych dróg odpowiedzenia Bogu i rozwoju pośród ograniczeń”⁵¹.

“Amoris laetitia” in the perspective of “lectio divina”

Summary

Francis's Exhortation “Amoris laetitia” caused interest because of new pastoral approach to people who are divorced and those who have remarried. It also led to doubts and questions concerning the continuity of the Church's teaching about marriage and family. Basing on the characteristics of the new Catholic paradigm presented by Cardinal B. Cupich, the study

⁵¹ AL 305.

discusses the question of one of the possible forms of practising the approach indicated by Francis. The author tries to read *Amoris laetitia* by means of *lectio divina* and points to it as an appropriate way leading to recognition of the situation of people who got divorced or remarried and the possibility of receiving communion by them.

Słowa kluczowe: Amoris laetitia, lectio divina, osoby rozwiedzione, związki niesakramentalne

Key words: Amoris laetitia, lectio divina, divorced, remarried, non-sacramental marriages

Notka o autorze

O. dr hab. Tomasz Gałkowski – kapłan z zakonu pasjonistów, doktor habilitowany nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, sędzia Trybunału Metropolitalnego w Łodzi.